

Gazeta Rybnicka



Może i jesteście przemęczeni, przygnieci smutną rzeczywistością życia w biednym i niezorganizowanym kraju, że załamujemy się niekiedy, widząc jak ta machina wczorajszej bezsensowności kręci się nadal. Może przychodzi nam nieraz ochota rzucenia „tego wszystkiego” w cholerę...

Cóż to za magiczne wyrażenie „to wszystko”? Leży ono w centrum superniezrozumienia naszych realiów. Pod tym terminem kryje się przeważnie całe życie publiczne, ten najbardziej zniszczony fragment naszego świata. Mamy niemałe pokusy izolowania się, chętnie zatrzasknielibyśmy przed sprawami publicznymi drzwi, odsuwając się

To jest nasze miasto

w spokojne, prywatne mikro-życie. Może i stan psychicznego przemęczenia rozgrzesza nas z tego trzaśnięcia drzwiami, to jednak wyrachowanie i trzeźwe myślenie zmusza nas nieodwołalnie do przyjęcia wprost odwrotnego kierunku. Nie uratuje nas ani nie zwolni od odpowiedzialności za sprawy publiczne. Bo czyż naszego mikroświata nie dotyczy problem ekologii? Czy woda za naszymi zamkniętymi drzwiami płynie z zatrutych zbiorników

czy czystego świata naszych idei? Czyż niejedna rodzina nie będzie miała nawet odpowiednich „własnościowych” drzwi do zatrzasknięcia? Do naszego mikroświata nieuchronnie dostaną się wszelkie niedoskonałości o charakterze makro. A to dlatego, że jest on istotowo pierwszy, on porządkuje i stabilizuje świat mikro, z niego wypływają wszelkie inne porządki, biorące swoją przyczynę lub będące skutkiem koegzystencji w społecznościach. Wpływa więc z tych przesłanek jedynie słuszny wniosek. Mówi on, że gwarantem za moimi prywatnymi drzwiami jest uporządkowanie spraw publicznych, to jest uzdrowienie zaszłości społecznych i gospodarczych. Ale kto ma tego dokonać? Odpowiedź jest prosta, choć niepopularna przez ciągle powtarzanie, a i także wypaczanie, MY WSZYSCY! Ale oczywiście nie „na hurra”, lecz w sposób uporządkowany. I w tym kierunku zrobiliśmy już pierwszy krok poprzez wybór samorządowa i...

pamiętajmy, wylaliśmy w ten sposób AŻ, a może TYLKO fundament. Teraz czeka nas dopiero długie i ciężkie budowanie, w czasie którego musimy się między sobą porozumiewać. I właśnie w tym celu wznowiona „Gazeta Rybnicka”, przyjmuje na siebie cechę gazety samorządowej. A tego nie należy rozumieć jako tuby prezydenta czy instrumentu Zarządu Miasta. Gazeta ma być środkiem korespondencji pomiędzy rybniczanaми a zarządzającymi Rybnikiem. Gazeta ma ułatwiać procesy tworzenia, ma być miejscem spotkania się wszystkich, którym leżą na sercu sprawy publiczne. Zgodnie więc z tą zasadą, z tą cechą jaką przyjmuje na siebie „Gazeta...” otwiera się ona przed wszystkimi i na wszystkie problemy tego miasta i tego regionu. Lecz nasze otwarcie na nic się nie zda, bez głosów, które docierałyby do naszej Redakcji. Z tą głęboką świadomością niemożności zaistnienia gazety bez głosów Czytelników, z tą prostą zależnością od rybniczian, poddajemy się wnikliwej uwadze i krytycznej ocenie.

UWAGA, PRZETARG!

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
W RYBNIKU KAMIENIU
OGŁASZA

przetarg na DZIERŻAWĘ HOTELU „RYBNIK”. Budynek położony jest w centrum Rybnika przy ul. Jankowskiej. W jego skład wchodzi sklep, bar bistro i 59 pokoi hotelowych. Oferty i wadium w wysokości 5 mln zł należy składać w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia w biurze MOSiR, w Rybniku Kamieniu ul. Hotelowa 12. Szczegółowe informacje można uzyskać codziennie w godz. 7.00–15.00 pod telefonem nr 22-140.

Uchwały Rady Miasta Rybnika

Samorządy dzielnicowe

Zwieńczeniem kilkumiesięcznej pracy komisji samorządowej Rady Miasta jest dziesiąta Sesja Rady, która odbyła się w dniu 7 listopada w tradycyjnej sali posiedzeń „magistratu” przy ul. Chrobrego 2. Ustawa o samorządzie terytorialnym z marca br. ustanawiając niezależne od władzy państwowej i demokratycznie wybierane samorządy gmin (Rybnik jest gminą), dysponujące mieniem komunalnym, pozostawiła Radom swobodę w decydowaniu o kształcie tzw. jednostek pomocniczych, to jest o samorządach dzielnic i osiedli.

Miasto nasze w obecnym kształcie łączy wiele dzielnic o różnym charakterze, dzielnic które były kiedyś samodzielnymi gminami. Toteż zważywszy, że dotychczasowe Komitety Osiedlowe Samorządu Mieszkańców utracą prawną podstawę swojej działalności z końcem bieżącego roku, zachodziła pilna potrzeba zarządzenia nowych wyborów. Odtąd organami samorządu mieszkańców będą Rady i Zarządy dzielnic. Publikujemy trzy podjęte przez Radę uchwały w tej sprawie. Ponadto Rada zawniosowała o utworzenie przez komendanta Rejonowego Policji siedmiu posterunków Policji lokalnej. Mają one powstać w Niedobczycach, Chwałowicach, Boguszowicach, Chwałęcicach, w Centrum, w Kamieniu i na Nowinach.

UCHWAŁA NR 70/X/90 Rady Miasta Rybnika z dnia 7 XI 1990 r. w sprawie podziału miasta na dzielnice.

Działając na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym — po wysłuchaniu opinii Komisji Samorządowej

Rada Miasta postanawia

1. Utworzyć następujące Dzielnice jako jednostki pomocnicze gminy:

1. Boguszowice — Osiedle	14. Paruszowiec — Piaski
2. Boguszowice — Stare	15. Popielów
3. Chwałowice	16. Radziejów
4. Chwałęcice	17. Rybnicka Kuźnia
5. Golejów	18. Stodół
6. Grabownia	19. Smolna
7. Gotartowice	20. Wielopole
8. Kamień	21. Zamysłów
9. Kłokocin	22. Zebrzydowice
10. Ligota — Ligocka Kuźnia	23. Śródmieście
11. Niedobczyce	24. Zachód — Nowiny
12. Niewiadom	25. Wyzwolenia, „Północ”, „Karo-linka”, „Wawok”
13. Orzepowice	
2. Wykaz ulic wchodzących w skład poszczególnych osiedli zawiera załącznik do niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UCHWAŁA NR 71/X/90 Rady Miasta Rybnika z dnia 7 XI 1990 r. w sprawie wyborów do organów samorządowych dzielnic.

Działając na podstawie art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym.

Rada Miasta postanawia

1. Zarządza się wybory do Rad Dzielnic.
2. Wybory odbędą się niezwłocznie po podaniu niniejszej uchwały do publicznej wiadomości — w terminach ustalonych przez Komisję Samorządową, nie później niż do 15 grudnia 1990 r.
3. Rady dzielnicowe — zgodnie z art. 17 powołanej ustawy — wybiera się w liczbie wynikającej z ilości mieszkańców danej dzielnicy i tak w dzielnicach:

1. Boguszowice Osiedle	— 22	14. Paruszowiec	— 15
2. Boguszowice Stare	— 18	15. Popielów	— 15
3. Chwałowice	— 20	16. Radziejów	— 15
4. Chwałęcice	— 15	17. Rybnicka Kuźnia	— 18
5. Golejów	— 15	18. Stodół	— 15
6. Grabownia	— 15	19. Smolna	— 18
7. Gotartowice	— 15	20. Wielopole	— 15
8. Kamień	— 15	21. Zamysłów	— 15
9. Kłokocin	— 15	22. Zebrzydowice	— 15
10. Ligota	— 18	23. Śródmieście	— 22
11. Niedobczyce	— 22	24. Zachód + Nowiny	— 28
12. Niewiadom	— 18	25. Północ	— 18
13. Orzepowice	— 15		

rada liczy — osób:

4. Rady wybierane są przez zebranie mieszkańców dzielnicy w głosowaniu jawnym.
5. Czynne i bierne prawo wyborcze przysługują pełnoletnim mieszkańcom dzielnicy posiadającym stałe zameldowanie na jej terenie.
6. Szczegółowe zasady wyboru organów samorządowych ustala STATUT DZIELNICY.
7. Organizację wyborów powierza się Komisji Samorządowej oraz aktualnym przewodniczącym Komitetów Osiedlowych Samorządu Mieszkańców (KOSM).
8. W zebraniach wyborczych wezmą udział radni oraz członkowie Zarządu Miasta.
9. Czynności wyborcze (wybór Rady, Zarządu oraz jego Przewodniczącego jak też podział funkcji w ramach Zarządu) — winny być stwierdzone odpowiednim protokołem. Nowo wybrany Przewodniczący Zarządu przekaże Radzie Miasta protokoły z czynności wyborczych.

10. Kadencja dotychczasowych Komitetów Osiedlowych Samorządu Mieszkańców wygasa z dniem odbycia wyborów do Rad osiedli wg powyższych zasad.

Jeżeli z jakichkolwiek przyczyn wybory nie dojdą do skutku — kadencja KOSM wygasa z dniem 31 grudnia 1990 r. zgodnie z art. 29 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. — przepisy wprowadzające ustawy o samorządzie terytorialnym i pracownikach samorządowych (Dz. U. Nr 32 poz. 191).

11. Przewodniczący KOSM przekażą niezwłocznie nowo wybranym Zarządom użytkowane mienie, dokumentację i niewykorzystane środki finansowe nie później jednak niż do 31.12.1990 r. W przypadku nie wyłonienia do tego czasu Zarządu Dzielnicy Przewodniczący KOSM rozlicza się ze Skarbnikiem Miasta.
12. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UCHWAŁA NR 72/X/90 Rady Miasta Rybnika z dnia 7 XI 1990 r. w sprawie statutu Dzielnicy miasta.

Działając na podstawie art. 35 i 37 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym

Rada Miasta uchwała

- I. Statut Dzielnicy
 1. Organem uchwałodawczym w dzielnicy jest Rada Dzielnicy.
 2. Liczebność Rady określa — zgodnie z art. 17 powołanej na wstępie ustawy — Rada Miasta w uchwale o zarządzeniu wyborów.
 3. Rada wybierana jest przez zebranie mieszkańców dzielnicy w głosowaniu jawnym.
 4. Uprawnionymi do udziału w zebraniu oraz prawo wybierania i bycia wybranym przysługują wszystkim pełnoletnim mieszkańcom posiadającym stałe zameldowanie. Zebranie wyborcze jest ważne jeśli uczestniczyło w nim co najmniej tyle osób ile winno być wybranych do składu Rady.
 5. Organem wykonawczym w dzielnicy jest Zarząd w liczbie 5 lub 7 osób. Na czele Zarządu stoi przewodniczący.
 6. Rada Dzielnicy wybiera Zarząd spośród swoich członków, w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów, w obecności co najmniej 50 proc. składu Rady.
 7. Wybór przewodniczącego Zarządu następuje w oddzielnym tajnym głosowaniu, bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej 2/3 składu Rady.
 8. Zarząd we własnym zakresie dokonuje podziału funkcji pomiędzy swoich członków.
 9. Kadencja Rady i Zarządu trwa 4 lata.
 10. Rada Dzielnicy powołuje w miarę potrzeby komisje problemowe oraz określa ich ilość i zakres działania. W skład komisji mogą wchodzić osoby spoza składu rady w liczbie nie przekraczającej połowy składu komisji.
 11. Rady i Zarządy Dzielnic:
 - reprezentują interesy mieszkańców dzielnicy wobec Rady i Zarządu Miasta,
 - zarządzają mieniem komunalnym przekazanym im przez Radę Miasta,
 - decydują o sposobie wykorzystania środków finansowych będących w ich dyspozycji,
 - organizują działania na rzecz utrzymania ładu, porządku i czystości,
 - współpracują z organizacjami gospodarczymi, związkowymi, organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami działającymi na ich terenie a także placówkami oświatowymi, kulturalnymi i opieki społecznej,
 - współpracują z policją lokalną w celu zapewnienia bezpieczeństwa i ładu.
 12. Posiedzenia Rady Dzielnicy zwołuje Zarząd co najmniej raz na kwartał zawiadamiając o tym nie później niż 5 dni przed posiedzeniem i podając porządek obrad. Posiedzenia Zarządu zwołuje jego Przewodniczący w razie potrzeby, nie rzadziej niż raz w miesiącu. Zarząd składa informacje o swej działalności na każdym posiedzeniu Rady Dzielnicy.
 13. Decyzje zapadają zwykłą większością głosów — w razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego.
 14. Rada Miasta przydziela środki na roczne koszty działalności (koszty własne, koszty administracji — lokal, obsługa zebrań) Rady Dzielnicy. Kwoty zaoszczędzone pozostają w dyspozycji Rady Dzielnicy.
 15. Rada Dzielnicy uczestniczy w realizacji budżetu miasta w zakresie ustalonym z Zarządem Miasta.
 16. Rada Dzielnicy jest jednostką samodzielnie bilansującą posiadającą rachunek bankowy w Banku Spółdzielczym w Rybniku.
 17. Za gospodarkę finansową bezpośrednio odpowiedzialny jest Przewodniczący Zarządu. Zarząd prowadzi gospodarkę kasową oraz uproszczoną ewidencję wpływów i kosztów działalności.
 18. Księgowość Rad Dzielnic prowadzi Wydział Finansowy Urzędu Miasta. Skarbnik Miasta przesyła Radzie Dzielnicy kwartalne bilanse a raz w roku przedstawia Radzie Miasta bilans zbiorczy wszystkich Rad Dzielnic. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy.
 19. Zarząd Dzielnicy raz w roku przedstawia Radzie Dzielnicy wraz z bilansem merytoryczne sprawozdanie ze swej działalności.
- II. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



GAZETA RYBNICKA. Tygodnik Samorządowy. ■ Redagują: Marek Szołtysek — redaktor naczelny, Wiesława Różańska — sekretarz redakcji, Halina Kowalczyk — redaktor techniczny. Adres redakcji: 44-200 Rybnik, ul. Kościuszki 54, p. 16, tel. 288-25 ■ Wydawca „Hossa”

— Spółka z o.o. — jgu, Rybnik, ul. Kościuszki 54, p. 16. ■ Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ■ Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3.

Spotkanie z Zarządem Miasta



W PIĄTEK, dnia 16 listopada br. o godz. 17.30 w Bibliotece Miejskiej koło Teatru Ziemi Rybnickiej odbędzie się **Otwarte spotkanie Zarządu Miasta z mieszkańcami Rybnika.**

Na spotkanie to zaprasza wszystkich jego organizator Rybnicki Komitet Obywatelski.

Redaktor Naczelny Gazy Rybnickiej poszukuje energicznych ludzi do współpracy z Redakcją. Kontakt telefoniczny 288-25.

HUMOR



Nauczycielka żeńskiej klasy w liceum wyprowadzona z równowagi niewiedząc swoich podopiecznych, wybucha któregoś dnia złością i mówi: „Wolę chłopców niż was!”

— „My też!” — odpowiadają stanowczo uczennice.

Wciąż trują

„Nie wszystko złoto co się świeci” — to przysłowie pasuje jak ulał do naszych sklepów i targowisk, na których pojawiło się wiele artykułów zagranicznych w przyciągających wzrok opakowaniach. Soki, kosmetyki, gumy do żucia, choć wyglądają efektownie nie zawsze okazują się zdrowe. Przestrzegamy zatem naszych Czytelników przed zakupem soków zawierających **cyklamaty**. Tymczasem na targu oferują je nam prywatni handlarze. Przypomnijmy więc, **cyklamaty** — szkodliwy związek, który nie jest dopuszczony u nas do sprzedaży — znajduje się w niektórych kartonach soków „Yog-licht”, „Multiwitamina — 10 frucht” oraz w 1,5 litrowych butelkach soków ananasowych. Jeśli zatem widzimy na opakowaniu napis **Sodium Cyclamate** należy zrezygnować z zakupu. Warto również unikać produktów, na których opakowaniach znajdują się symbole składników: E-127, E-123, E-321, i E-301. Ten ostatni oznacza BHT (butylohydroksytoluen), substancję również niedozwoloną u nas do sprzedaży, wchodzącą w skład niektórych importowanych gum do żucia. Warto mieć na uwadze nasze ostrzeżenie, zanim wybierzemy się, by kupić coś efektownego w prezencie na „Świętego Mikołaja” lub „Dzieciątka”.

(SZOŁ)

ŚWIĘTO WYMARŁYCH

Nie mam tutaj ambicji walczenia z laickim określeniem na dzień Wszystkich Świętych. Chciałbym tylko powiedzieć o święcie „wymarłych”, to jest o dniu niefunkcjonujących praktycznie urzędów, biur... w dniu 2 listopada (piątek). Jestem ciekawy, czy był to dzień pracy płatnej? Jaki to bogaty kraj może sobie pozwolić na takie marnotrawstwo? Wiem, ktoś odpowie — potrzebna prywatyzacja! Owszem, z tym się zgodzę, ale Urzędu Miejskiego nie planuje się chyba prywatyzować, a do niego właśnie próbowałem się dodzwonić tego właśnie dnia.

DLUG

Prosto z Rzymu



W dniach 9—24 października br. rybniczanie z parafii św. Antoniego odbyli pielgrzymkę do grobu św. Piotra w Rzymie. Wziął dla Papieża prezent w postaci oryginalnie wykonanej ikony Czarnej Madonny. Wręczono go Ojcu Świętemu z okazji 12 rocznicy pontyfikatu, dokładnie 16 października. Tego też dnia modlono się wspólnie z Janem Pawłem II podczas Mszy św.

odprawionej w ogrodach wawtkańskich.

W drodze powrotnej pielgrzymi nocowali u gościnnych parafian w austriackiej miejscowości Traun. Warto przypomnieć, że chór z tej parafii gościł w Rybniku w lipcu tego roku.

Nawiązano więc ciekawy kontakt.

ŚWIĘTOWANIE ROCZNICY

Z okazji Święta Odzyskania Niepodległości przez Polskę, na terenie Rybnika odbyło się wiele upamiętniających ten dzień uroczystości. Do niektórych z nich należała Msza św. odprawiona w intencji ojczyzny oraz spotkanie przy poczęstku zorganizowane przez Klub Inteligencji Katolickiej w piątek 9 listopada br.

w kościele p.w. Królowej Apostołów.

Największą jednak uroczystością była Msza w kościele św. Antoniego, odprawiona za ojczyznę w niedzielę, w samym dniu 11 listopada o godz. 9.00, po której dalsze, tyle że już artystyczne świętowanie przeniosło się do Teatru Ziemi Rybnickiej.

KOLEJARSKIE ŚWIĘTO

W nieodległej przeszłości kolejarzom polskim próbowano przydzielić różne święta. Jednak stara kolejarzka tradycja obchodzi swoje święto w dzień św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Przy okazji tego dnia, kolejarze rybnicki mają swoją Mszę św. Odbędzie się ona 23 listopada o godz. 15.00 w kościele p.w. Królowej Apostołów w Rybniku.

Na Wszystkich Świętych wiele ludzi podróżuje pociągami. Zdarzyło mi się również skorzystać z usług PKP na odcinku Zabrze—Rybnik. I proszę sobie wyobrazić — jechałem za darmo! Nie by-

Darmowe przejazdy

lem jednak w tym przywileju odosobniony. Więcej niż połowa podróżnych z powodu nieczynnych kas na stacjach usiłowała kupić bilety u konduktora. On jednak nie mógł wydać biletów, ponieważ skończył mu się bilet. Obliczyłem, że tylko na odcinku który przemierzałem, PKP straciło około 350 tys. złotych. Ale co tam! Grunt to nie stracić dotacji i przywilejów.

P.S.

DZIĘKUJEMY

Redakcja i Wydawcy dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do wznowienia „Gazety Rybnickiej”. Należy sobie jednak zdać sprawę, że najważniejszą i najtrudniejszą sprawą dla gazety, nie jest samo ukazanie się na rynku, lecz trafienie do czytelników. Tego właśnie życzymy Państwu i sobie.

Gdzie przyklejać plakaty?

Nasze miasto nie dorobiło się jeszcze porządnej siatki słupów ogłoszeniowych. Gdyby było ich na terenie Rybnika 150 lub 200, nie istniałby problem „piractwa plakatowego”. (Tu pozwolę sobie dydaktycznie zauważyć, że w Paryżu, Wiedniu czy Londynie a nawet w Budapeszcie, słupy ogłoszeniowe spełniają nie tylko funkcje praktyczne lecz również estetyczne). Póki jednak słupów takich nie mamy, wypada tylko prosić i straszyć mandatami potencjalnych plakatarzy przed oklejaniem miasta „gdzie popadnie”, przed brudzeniem elewacji domów.

Zarząd Miasta zdaje sobie sprawę z braku słupów ogłoszeniowych (z ceny ich wykonania także) i wyznaczył miejsca, gdzie w Rybniku, bez obaw można „coś przykleić”. Oto te miejsca: parkan RPRB — ul. Zawadzkiego, parkan Browaru — ul. Zamkowa i Rybnicka, parkan budowy — pl. Wolności, słup ogłoszeniowy — ul. Gliwicka, słup ogłoszeniowy — pl. Wolności, parkan WPWiK — Niedobczyce, parkan stadionu — ul. Górnośląska, osiedle Niedobczyce — ul. Górnośląska, i in.

Gdy mówimy już o plakatach i afiszach, to przypomnijmy, że zgodnie z art. 79 ustawy o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nie należy umieszczać afiszów kampanii przedwyborczej w okolicach budynków będących siedzibą organów państwowych, samorządowych i sądowych.

Zarząd Miasta Rybnika zatrudni

1. inspektora ds. informatyki: „wymagana ogólna znajomość eksploatacji mikrokomputerów IBM i systemów (DOS, NC, dBase, edytory tekstowe, arkusze kalkulacyjne); oferujemy możliwość kształcenia kursowego.
2. inspektora ds. rewizji finansowo-księgowej; wymagana znajomość problematyki finansów komunalnych i rachunkowości budżetowej.
3. inspektora ds. rachuby plac i zasiłków z ubezpieczenia społecznego (praca w systemie mikrokomputerowym).

Kandydatów prosimy o kontakt ze Skarbnikiem Miasta (tel. 228-55) w budynku Urzędu Miasta przy ul. B. Chrobrego 2, pokój 40.

Kto choć raz zetknął się z **MARIĄ KOWALSKĄ**, a takich jest na pewno bez liku, nie mógł nie zauważyć jej ogromnego temperamentu.

Długa melodia x

W kontakcie z jej nieokiełznaną żywotnością, czujemy, a wręcz stajemy się jakby młodszy i zawstydzeni swą ośpałością. Obecność pani Marii, jak powiew zdrowego górskiego powietrza, wnosi w otoczenie nieklamane ożywienie. Kowalska, bo tak się do niej zwracają w **Szkole Muzycznej** w Rybniku, jest uosobieniem polskiej, śląskiej i rybnickiej pianistki ostatnich 80 lat.

pomniejszych nagród, wyróżnień i orderów. Od swoich wdzięcznych uczniów otrzymuje ciągle życzenia, podziękowania, a przede wszystkim zapewnienia nieustającej pamięci i życzliwości. Życzliwość ta eksplodowała podczas obchodów 80 urodzin i 50 rocznicy pracy zawodowej, które odbyły się w Szkole Muzycznej w Rybniku, w końcu października br. Wtedy to nauczyciele u-



26 października 1990 roku w Szkole Muzycznej w Rybniku, Pani Maria Kowalska obchodziła swoje 80. urodziny i 50-lecie pracy zawodowej.

Pracę swoją pani Maria rozpoczęła jeszcze przed II wojną światową jako nauczycielka gry na pianinie, pianistka i akompaniaturka. Z rybnicką Szkołą Muzyczną związała się od jej samych początków. Spod jej nauczycielskich skrzydeł wyszło tysiące młodych ludzi, uprowadzo-

razdili pani Marii wspaniałe mżwiecie. Podczas jego trwania, centralnym i najważniejszym momentem było odczytanie życzeń, jakie solenizantka otrzymała od swojego najlepszego ucznia Piotra Palecznego. Od niego też pani Maria dostała wielką bombonierkę, którą, niczym re-



Pani Maria częstuje swoich gości bombonierką otrzymaną w prezencie od samego Piotra Palecznego, jej najzdolniejszego ucznia.

nych w świat muzyki. Pod okiem wytrwanego pedagoga wykształcili się tak znane postaci naszego życia muzycznego jak Piotr Paleczny. Dla tego ostatniego Maria Kowalska była pierwszą nauczycielką gry na pianinie. Ona odkryła w nim zdolności, które rozwinięte w późniejszej edukacji, wydały wybitnego pianistę.

W czasie swego pracowitego i długiego życia Maria Kowalska otrzymała wiele państwowych i

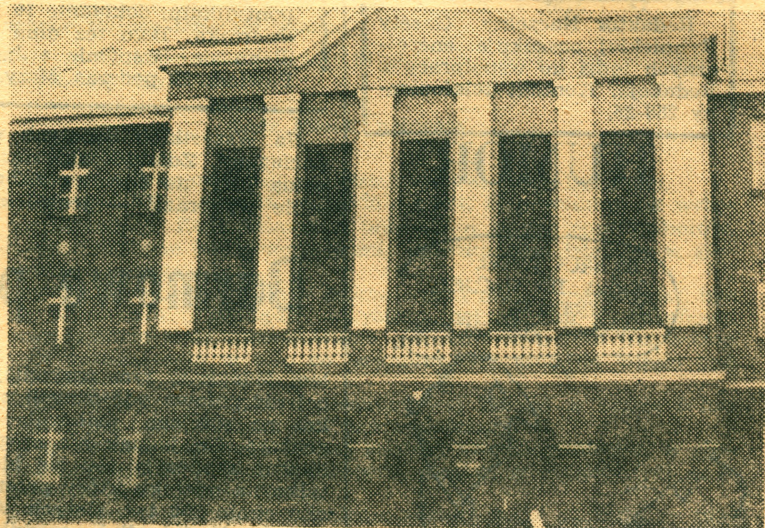
likwią, z satysfakcją obdzieliła wszystkich swoich gości.

Maria Kowalska wciąż jeszcze uczy w Szkole Muzycznej w Rybniku, wciąż jeszcze przyjmuje nowych uczniów.

Melodia, którą pani Maria rozpoczęła przed 80 lat brzmi nadal, tyle tylko że pomnożona skutecznie przez fortepiany i pianina swoich uczniów.

MAREK SZOŁTYSEK

Gdzie jest Urząd?



Starsi rybniczanie jeszcze pewnie pamiętają budynek, gdzie dawniej nie tylko rezydował, ale i mieszkał burmistrz Rybnika. Było to w gmachu przy ulicy Chrobrego. Ostatnimi czasy prezydenci miasta urzędowali w gmachu na rogu ulic Piłsudskiego i 3 Maja, był to jednak gmach dawniejszego starostwa. Po wyborach samorządowych w maju br., powstał problem w związku z przewidywanym ustanowieniem rejonów, odpowiadającym funkcjom dawnym powiatom. Trzeba więc było dla tego urzędu zabezpieczyć odpowiednie pomieszczenia. Zarząd Miasta ze względów praktycznych i zgodnie z tradycją, postanowił Urząd Rejonowy umieścić w gmachu dawnego starostwa, w pobliżu dworca kolejowego i autobusowego. Zaś siedziba Zarządu Miasta miała wrócić do swojego pierwotnego budynku na ulicę Chrobrego. Zaistniały jednak poważne trudności, gdyż w tym miejscu zapuścił już korzenie Urząd Stanu Cywilnego. Próbowano szukać dla niego nowego miejsca. Najbardziej odpowiednim byłby budynek starego ratusza przy Ryknu. Niestety ratusz okazał się być w tak złym stanie, że na jego remont potrzebowałyby wiele czasu i jeszcze więcej pieniędzy. Znalezione więc tymczasowy (ku niezadowoleniu niektórych) budynek przy ulicy Rudzkiej, gdzie młode pary będą musiały przez najbliższe kilkanaście miesięcy uczestniczyć w swojej ceremonii obrzędowości świątecznej. Urząd Miasta wrócił zatem do swego historycznego siedliska, które wymagało remontu i gruntownych porządków. Obyło się jednak bez super wielkich kosztów i w połowie września władze naszego miasta zaczęły urzędować i rezydować w gmachu bardzo reprezentacyjnym, który nie świadczy tyle o konkretnych, aktualnie rządzących osobach, które dzisiaj są a jutro odejdą, co o powadze miasta. (SZOŁ)

W pociągach brudno

Jako wieloletnia mieszkanka sąsiedztwa stacji kolejowej na trasie Rybnik — Wodzisław, pamiętam czasy, kiedy godzina odjazdu pociągu gromadziła na peronie tłumy ludzi. Po wprowadzeniu przez kopalnie przewoźów górniczych, tłumy te znacznie się przerzedziły. I niestety fakt ten obnażył działalność kolejowych służb porządkowych. Do tej pory przewijający się przez wagony podróżni sami, jeżeli można się tak wyrazić, sobą wycierali brud z siedzeń, podobnie jak to się

dzisiaj dzieje w miejskich autobusach. W pociągach natomiast panuje nieopisany brud — siedzenia, podłoga, ściany, framugi okien aż się od niego lepia, gdzieś tam tylko widać rozmażane w pośpiechu brudną szmatą smugi.

Czyżby nawet w sytuacji, kiedy przed Rejonowym Biurem Pracy ustawiają się po zapomogę kolejkę, nie można znaleźć ludzi do nie wymagającej żadnych kwalifikacji pracy?

D.R.



POLACY, PĘKŁY OKOWY...

listopadzie 1918 roku „Ką-
tor” — pismo polskie wydawa-
ne przez Adama Napieralskiego
w Bytomiu — głosiło na pierw-
szych stronach: „...wiekopomne
władki, Galicja i Śląsk Cieszyń-
ski przeszły już pod rządy pol-
skie”. Donoszono również entu-
zjastycznie o powstaniu Polskie-
go Sejmiku Dzielnicowego w Poz-
nań, drukując apel Naczelniej
Rady Ludowej podpisany m. in.
przez Wojciecha Korfańskiego, a
rozpoczynający się od słów: Po-
la! Pękły okowy krępujące
wolań naszą...

w mieszkaniach Górnego Ślą-
ska słowa te budziły jedynie na-
dejście na połączenie z Macierzą,
bo przecież Lublin, gdzie 7 li-
stopada utworzono pierwszy rząd
polski był tak daleko... Powsta-
nie niepodległego państwa pol-
skiego wpłynęło, bo wpłynąć
miało na przyspieszenie wyda-
rzań na Śląsku. Polscy działacze
narodowi zdawali sobie sprawę,
że Niemcy nie zrezygnują tak
łatwo z bogactw tej ziemi, tym
bardziej, że Anglia przychylnie
spoglądała na ewentualne pozo-
stanie Śląska w granicach po-
wstających Niemiec. Stało się jas-
ne, że o wyzwolenie narodowe
trzeba będzie walczyć. Zaczyna-
ją powstawać pierwsze organiza-

cje bojowe: Związek Straży Oby-
watelskiej, Związki Wojackie, na
południu zaś powiatu rybnickie-
go bracia Józef i Mikołaj Witeza-
kowie tworzą organizację pod
nazwą Obrona Górnego Śląska.
Później, bo już w początkach
1919 roku, wszystkie te rozpro-
szone struktury zjednoczy jedno-
liła Polska Organizacja Wojsko-
wa. Przewodniczącym jej Głównego
Komitetu Wykonawczego
został Józef Grzegorzek z Mar-
klowic.

Więści z Berlina — wybuch
strajku generalnego, abdykacja
cesarza Wilhelma II i proklamowanie
w Niemczech ustroju re-
publikańskiego, wywołały nie-
pokój wśród ludności Śląska:
pierwsze spontaniczne pochody,
demonstracje, strajki i wiece. W
tej sytuacji władze niemieckie
ogłaszają stan oblężenia w Cho-
rzowie i Bytomiu. W styczniu
1919 roku stan oblężenia rozsze-
rzono m. in. na obszar powiatu
rybnickiego, a to w związku ze
strajkiem w „Dubenskogrube”
czyli kopalni „Dębieńsko”. Wpro-
wadzono nowe zarządzenie o
zdradzie stanu, które brzmiało:
„Popelnia zdradę stanu ten, kto
dąży do oderwania Górnego Ślą-
ska siłą od Rzeszy Niemieckiej i
do wcielenia go do obcego pań-

stwa lub do jego usamodzielnie-
nia oraz ten, kto takie przedsię-
wzięcie przygotowuje”. Zagro-
zony był więc każdy członek or-
ganizacji bojowej, każdy działacz
narodowy, każdy Polak na Ślą-
sku. Szczególnie narażeni byli
przywódcy POW, którą w Ryb-
niku założono w oparciu o i-
stniejącą Obronę Górnego Śląska.
Na początku stycznia 1919 roku
ukonstytuowała się Komenda
Powiatowa z Józefem Bułą na
czele. Ponadto w jej skład
wchodzili: Jan Dziuba, Józef
Michalski, Józef i Wilhelm Po-
łomscy, Jan Skupień. Dynamicz-
ny rozwój rybnickiego POW
Górnego Śląska umożliwił utwo-
rzenie w krótkim czasie dwóch
pułków: 1 „Północnego” Pułku
Strzelców Rybnickich, dowodzo-
nego przez Józefa Michalskiego i
2 „Południowego” Pułku Strzel-
ców Rybnickich, którego dowód-
cą był Mikołaj Witeczak. Po
przejściu Józefa Buły do Do-
wództwa Głównego POW na sta-
nowisko szefa sztabu, funkcję
komendanta objął Ludwik Pie-
choczek. Według raportu z 1
sierpnia 1919 roku, organizacja
rybnicka liczyła 5 tys. członków,
dysponujących 980 karabinami,
2 granatnikami, 850 granatami
ręcznymi. Wybuch pierwszego
powstania był kwestią czasu.

(Na podst. „Ślązaków” Józefa
Musioła i Encyklopedii powstań
śląskich oprac. róż).



Dla ludzi tej ziemi,
pytanie to nie jest bez-
przedmiotowe. To ważne, ba, chyba nawet
najważniejsze pytanie, które nie tyle zaspo-
kaja wyjątkowe wątpliwości intelektu, co poma-
ga w zrozumieniu samego siebie.

Pod tym wspólnym tytułem, chcielibyśmy
zamieszczać ciekawe spostrzeżenia odpowia-
dające na pytanie — jakim jest Ślązak. Za-
nim jednak dotrą do nas listy naszych Sza-
nownych Czytelników, dzisiaj zamieszczamy
fragment książki Gustawa Morcinka „Cuda
Polski — Śląsk”, wydanej w Poznaniu w
1934 r.

Jakim jest Ślązak

„...doszło do tego, że robotnik śląski ze
wszystkimi swoimi nabytymi cechami stał
się synonimem Ślązaka w ogólności. W upro-
szczonej zsumowaniu tych cech Ślązak w
pojęciu Polaka z innej dzielnicy ma być
szorstkim, nieprzystępnym, uniemożliwiającym
współzycie się z nim, niewdzięcznym i
zarozumiałym. Krzywdzący ów sąd polega
jednak na niezrozumieniu lub na nieumiejęt-
ności przystosowania się Polaka z innych
dzielnic do odmiennych warunków, jakie na
Śląsku istnieją. Wyrażając się ściślej — ów
niesłuszny sąd wyraża ci, co nie umieją się
żyć ze Ślązakiem.

Niezaprzeczenie człowiek tu twardy, nie
mający w sobie nic albo bardzo mało z roz-
lewności słowiańskiej, ale takim go już uro-
biła ziemia, z której żyje i owo osamotnienie,
na jakie był skazany w ciągu sześciu wieków
i praca. Zamknął się w sobie i twardniał.

Najbardziej twardym, zamkniętym i szor-
stkim — to robotnik śląski, górnik i hutnik.
Niedziwota zresztą. W ustawicznym obcowaniu
z maszynami nabiera jej manier. Maszy-
na dla niego jest żyjącym stworzeniem. Bodaż,
że i myślę. Maszyny — to przyczajone
bestie, dygocące ujarzmioną siłą, które może
jednym łagodnym ruchem ramienia wstrzy-
mać w zapamiętany bieg czy pchnąć je do
życia. Słuchają człowieka. Lecz umieją się
one mścić. Człowiek chodzi koło nich, czujny
na każdy ruch, na każdy obrót rozwichrzone-
go kołiska, śledzi spodełba jej wymierzone
drogi, szanuje i nienawidzi — bo pomniejsza-
ją jego zarobek i niszczą życie ludzkie je-
dnym uderzeniem ciężkiego ramiska, łamią
kości rozpędzonymi sprychami, miazdzą sta-
łowemu zębami trybów.

Człowiek bezwiednie nabiera jej manier.
Staje się czujny, zimny, wyczekujący. Tak
długo, aż przyjdzie czas. Potem zniemacka u-
derzy. Jak maszyna. Chytrze mocno, a
w odmierzonej chwili. Tobie śmierć albo
mnie śmierć. Potrafi długo czekać na
taką chwilę. Tak długo, aż się do-
czeka. Okazało się to w powstaniach
śląskich... Owa zacięta walka z przyczajonym
wrogiem czyni go innym od spotykanych
gdzie indziej ludzi. Wyzbywa się on miękko-
ści w obęściu z bliźnim, bo mu ją praca za-
biera. Wstydy się okazywać swe uczucia na
zewnątrz. Prędzej ciężko zapieronuje, aniżeli
się rozkłada. Nie umie się rozczulać ani nad
własną ani nad cudzą dolą. Powiedziała by ktoś,
że brak mu serca. Nie, tego nie można powie-
dzieć. Ma on serce czujące, proste, szczere,
co czyni wrażenie bryły złota przysypanej py-
łem.

Temperament a prezydentura

Niedzielne „Wiadomości” TV
o pewnego czasu regularnie in-
formują o ilości czasu antenowe-
go poświęcanego w tym progra-
mie na prezentację przedwybor-
czych poczynąń kandydatów na
urząd prezydencki. Wyniki bar-
dziej skrupulatnych rachunków,
prowadzonych z iście zegarmis-
towską dokładnością, wykazu-
ją co najwyżej dwusekundowe
różnice, nie pozostawiając żad-
nych wątpliwości co do bezstron-
ności programu... poza jedną.

Nie trzeba być wytrawnym ob-
sawatorem życia politycznego by
zauważyć, iż „szeryf Solidarno-
ści” wyrzuca z siebie dużo wię-
cej słów niż w tym samym cza-
sie nasz melancholijny premier.

To sprawa temperamentu, któ-
rego nawet warunki kampanii
wyborczej nie są w stanie zmie-
nić. Rzecz wiadoma: nie wszyst-
kim wychodzi to na dobre.

Czy nie słuszniej byłoby sto-
sować taryfę praktykowaną od
dawna przy nadawaniu telegra-
mów i limitować ilość słów? No
tak, ale w takim przypadku kon-
sekwencją krótkiego pojawienia
się na szklanym ekranie Lecha
Wałęsy byłoby skazanie telewi-
zji na obcowanie z Tadeuszem
Mazowieckim w ciągu całego po-
południa, co nawet w imię tak
ważnej sprawy jak prezydentura
wydaje się wielce nierozważne.

OJCIEC REFLEKSJONARZ

Wieczór w kolejowej poczekalni

Czas: koniec października br. go-
dziny wieczorne; miejsce: pocze-
kalnia rybnickiego dworca PKP.
Grupa młodzieży przy wtórze gi-
tary i fletu śpiewa piosenki, któ-
rych teksty mówią o miłości do
Boga i ludzi, przyjaźni, porozumie-
niu i życzliwości. Kilko przy-
padkowych podróżnych jest ich
całą widownią. Zapowiedź pociągu
przerzywa ten zaimprovizowany
koncert, a jeden z członków „śpie-
wającej grupy” rozdaje karteczki
z podziękowaniem za jego wystu-
chanie. Na karteczce nazwisko i
adres: gdybyś szukał bratniej du-
szy napisz, przyjdź...

Nie dochodziłam czy i z jaką
organizacją młodzi ludzie są for-
malnie związani. Wystarczy mi
świadomość, że takie środowiska
istnieją, że wieczór w kolejowej
poczekalni nie będzie mi się koja-
rzył tylko z podchmielonymi, za-
czepiającymi osobnikami, którzy
wrosli tak mocno w nasz kraj-
obraz, że nikogo to nawet nie dzi-
wi.

(RÓŻ)



Nasza szkolna wycieczka do Krakowa była bardzo udana. Jest to piękne miasto, a już najpiękniejszy jest sam zamek i katedra, wznoszące się na wzgórzu zwanym Wawelem. To tam właśnie mieszkali królowie i biskupi. Nasz pan przewodnik powiedział, że najślawniejszymi biskupami krakowskimi byli święty Stanisław ze Szczepanowa i Karol Wojtyła, który teraz jest papieżem i nie mieszka już tu, lecz w Rzymie.

Pan przewodnik zaprowadził nas także do Smoczej Jamy, która wydrążona jest we wzgórzu wawelskim. Bardzo dawno temu, w jamie tej mieszkał straszny smok i straszyl wszystkich mieszczan. Wtedy pewien krakowski szewc uratował miasto przed okrutnym potworem: zaszył w

Słoniowaty Klub

baranią skórę 20 torebek soli i w nocy zaniósł pod jamę. Nad ranem, kiedy smok się przebudził, pomyślał, że to prawdziwy baran i zjadł go ze smakiem na śniadanie. Potem jednak zachciało mu się ogromnie pić, zaczął więc pić wodę z Wisły. Pił, pił i pił aż pękł...

Niewiele brakowało, a brzuch rozerwałoby także mojemu kolesiowi Kazikowi; zjadł 6 porcji lodów i chyba tyleż samo zapiekankę. Kazik tak źle się poczuł, że nasza Pani musiała kupić w aptece krople żołądkowe. Nasz

„chory” był jeszcze długo blady, jak białe podkrakowskie skałki, ale jakoś się wykaraskał. I do brze, bo zostałaaby po Kaziku tylko legenda. Taka sama jak o wawelskim smoku!

(MAREK)

Opowiedz w naszym **KLUBIE** jakieś ciekawe i śmieszne zdarzenie lub przyslij interesujący rysunek. Będzie nagroda! Pisz na adres: GAZETA RYBNICKA, Rybnik, ul. Kościuszki 54. Na kopercie koniecznie narysuj **SŁONIA**.



FATAŁACHY Z NASZEJ SZAFY

Coś cieplejszego

Niestety, skończyło się „październikowe lato”, a zaczęła chłodna rzeczywistość. Cienkie i zwiewne fatalachy powędrowały do szafy i trzeba by włożyć coś cieplejszego. Oczywiście, ile uszycie czy nawet zakup mini-spódniczki jest rzeczą prostą, ale „coś cieplejszego” wymaga większego zachodu, pieniędzy i czasu. Można wprawdzie wejść do pierwszego lepszego rybnickiego butiku i kupić koszmarny, ocieplany płaszcz z gnicięno-tylonu, ale wtedy na pewno nie będziemy na bieżąco ze światowymi trendami. Będziemy natomiast do przodu wdzierając wszystko, co choć trochę przypomina... brzoskwińską skórę. Nastal bowiem czas flauszy, misiów i aksamitów. Z flauszu nosi się obszerne, długie płaszcze jedno- lub dwurzędowe oraz o typowym trenczowym kroju, nosi się także krótkie płaszczyki do krótkich spódnic, obcisłych

spodni lub kalesonów. Flausze w kolekcjach mają często przepiękne naturalne lub delikatne pastelowe kolory, ale to dla nas jest niemal nieosiągalne i, co tu dużo mówić, niepraktyczne. Niebawem praktyczny jest natomiast drugi pomysł na chłodne dni, mianowicie wiatrówki. Typowe: z tunelem na sznurek w pasie (częściej) lub u dołu, z kapturem ocieplonym np. misiem. Do tego obcisłe spodnie lub mini-spódniczka i ciepłe rajstopy. W ogóle jest szal kapturów — do płaszczy, sztucznych futer, wspomnianych wyżej wiatrówek, a także do sukienek, swetrów i bluzek, które są często z dzianiny zwanej u nas „miśkiem”. Do żurnali wróciły także „pikowanieńce”, szyte niekiedy z bardzo szlachetnych tkanin np. jedwabiu. A co? Że to nie dla nas, bo drogie, bo kryzys... Cóż, marzenie, ludzka rzecz!

WROZKA



SKRZYDŁA SKRZYDŁOM NIERÓWNE

Oglądając eliminacyjny mecz ME w piłce nożnej Anglia — Polska na Wembley, mogliśmy usłyszeć od komentującego to spotkanie red. Szpakowskiego informację, jakoby polscy piłkarze występowali w tym spotkaniu „z białym orłem na piersiach w koronie”. No cóż, jak wiemy wszyscy, naszym chłopcom nie najlepiej się grało z piersiami uwiecznionymi w koronie, sami zaś Anglicy, nie zważając na owo insygnium władzy królewskiej, bez dworskich ceregieli strzelili nam dwie bramki, ani myśląc o uznaniu się wasalami naszej jedenastki. Ale to już historia.

Kolejny mecz gramy z Turcją; warto więc się przez chwilę zastanowić, czy nie należałoby sięgnąć do prawdziwej historii i w obliczu czekającego nas meczu z potomkami Sulejmana, przeprosić się z husarskimi skrzydłami. Może ten wypróbowany niegdyś w konfrontacjach z Turkami rekwizyt, okaże się bardziej przydatny niż nasze lewe i prawe skrzydło co mecz dające obraz przypominający raczej racyjny wysiadujący jaj niż podniebny lot Ikara.

(WACK)

PYTANIE RETORYCZNE

W niedzielę 28 października odbył się na torze „Ostrowii” turniej o „Łańcuch Herbowy”, będący oficjalnym zakończeniem sezonu żużlowego 1990 roku, o którym będzie jeszcze okazja napisać. Ku zaskoczeniu wielu, obok krajowej elity na torze pojawił się również eks-młodzieżowiec ROW Rybnik Andrzej Musiolik, sklasyfikowany ostatecznie z czterema punktami na dwunastym miejscu 1. T. Gollob, 2. A. Huszcza, 3. R. Dołomisiewicz, 8. E. Skupień — 8 pkt.

Jeśli dobrze pamiętam, był to jedyny start tego zawodnika w zakończonym dopiero co sezonie. Czyżby więc „wielki Max” wracał na tor?

(WACK)

WYGRAŁ KONKURS

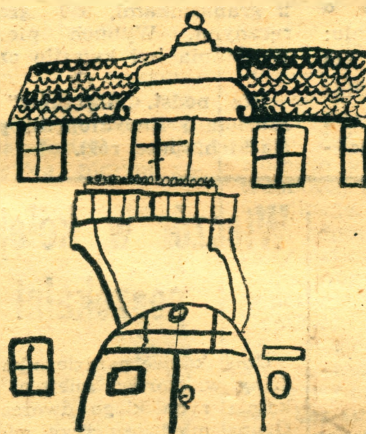
W związku z zagadką Gazety Urlopowej (GR nr 12) otrzymaliśmy tylko jedną poprawną odpowiedź. Nadesłał ją Pan Damian Twardowa z Rybnika. W nagrodę „Gazeta Rybnicka” umieszcza nieodpłatnie dwa ogłoszenia handlowe lub towarzyskie.



ZAGADKA SWEGO NIE ZNACIE?

Ewa Zymelka, uczennica klasy 6a w Szkole Podstawowej nr 9 w Rybniku narysowała jeden z rybnickich domów. Zgadnij, co to za budynek?

Odpowiedź: Budynnek rybnickiej poczty!



Listy do Redakcji

MUSZĘ TO SPROSTOWAĆ

Katowickie Aktualności TV podały 25 października, że Komitet Obywatelski w Rybniku po burzliwych dyskusjach poparł Lecha Wałęsę jako kandydata na prezydenta.

Chcę wierzyć, że w tę informację wkłada się tylko niecisłość, tkwiąca w terminie „burzliwe dyskusje”. Otóż ta burzliwa dyskusja nie dotyczyła, jak mogłoby się domyśleć ze sformułowania samego poparcia dla Lecha Wałęsy (56 głosów za, 4 sprzeciwy, 1 wstrzymanie się), lecz tylko metody pracy Komitetu w kampanii.

To tyle sprostowania, którym nie chciałem tyle uderzyć w telewizję, co zauważyć, iż ma ona chyba niezbyt rzetelnych informatorów.

R.N.

CO MNIE DENERWUJE W NASZYM MIEŚCIE

Denerwuje mnie fatalny stan nawierzchni ulic i chodników. Dotyczy to szczególnie śródmieścia Rybnika, to znaczy Rynku, Placu Wolności oraz ulicy Sobieskiego, Powstańców, Łony, Mikołaja Reja, Rynkowej, Zamkowej, Korfantego, Kościelnej i św. Jana.

Denerwuje mnie panujący na ulicach miasta brud, nieporządek i brak koszy na śmieci.

Denerwuje mnie brak operatywnej policji porządkowej, która na bieżąco pilnowałaby przestrzegania porządku w szerokim pojęciu tego słowa (przestrzeganie przepisów drogowych zarówno przez znoszących jak i pieszych, przestrzeganie zasad czystości, zapobieganie wandalizmowi ulicznemu itp.).

Denerwuje mnie, że zegary na wieżach kościoła św. Antoniego bądź stoją, bądź chodzą i biją jak chcą. Czyżby w naszym mieście nie było dostatecznie dobrego zegarmistrza, który mógłby zegary te naprawić i uruchomić?

H.K.

(Nazwisko do wiadomości Redakcji)

HOROSKOP sentymalny



Posiłkując się książką Leszka Szumana „W kręgu znaków zodiaku” radzimy:

Kto z kim na ślubny kobierzec!

SKORPION

23 października — 21 listopada
Typ charakterologiczny dość skomplikowany i trudny we współżyciu. Mimo to atrakcyjny dla partnera/ki. Ona zazdrosna, dzielna, gospodarna. Rządzi domem. Wrodzone zdolności uwodzieńskie. Nie potrzebuje obrączki, aby kochać na „zawsze”. Skorpiony nie dają się zawojuować, ona zawsze będzie dążyła do ujarznienia partnera. Oboje pamiętliwi na krzywdy i dobrodziejstwa. Wierni przyjaciele. Silna uczuciowość. Sprawy seksualne na pierwszym miejscu. Podejrzliwość. Trudno ich okłamać.

Co grozi Skorpionom? Często mylą popełniając seksualny z miłością, przywiązując zbyt wielką wagę do problemów seksualnych, a za małą do harmonii intelektualnej. W konsekwencji łatwo o małżeństwa niedobre.

PAN SKORPION I PANNA BARAN

Arbitralność Skorpiona jest w jaskrawej sprzeczności z cechami pani Baran, która idzie przez życie przebojem. Oba znaki mają wspaniałe cechy: pracowitość, aktywność, wierność w stosunku do przyjaciół, lecz ze sobą trudno im żyć w zgodzie. Niezła harmonia seksualna to za mało.

PAN SKORPION I PANNA BYK

Punktami niezgody będą: zaborczość, upór i zazdrość pani Byk. Jej dużych zalet domowych pan Skorpion nie potrafi docenić należycie. Ponieważ wspólnota duchowa jest prawie żadna, łatwo z czasem o ochłodzenie się wzajemnych stosunków między obojgiem.

PAN SKORPION I PANNA BLIŹNIAK

Równowaga psychiczna pani Skorpiona działa na Bliźniaczkę stabilizująco. Kontakty duchowe między obojgiem jednak nie istnieją, choć oboje są typem intelektualistów. Nie będzie ich łączyla także prawdziwa harmonia seksualna. Skorpion to domator, chętnie tkwiący w książkach, zajmujący się różnymi problemami. Bliźniaczka natomiast lubi wieść życie ekstrawersyjne. Jest rozmowna, towarzyska. Zalet partnera w domu Bliźniaczka nie potrafi dostrzec.

PAN SKORPION I PANNA RAK

Związki Skorpiona z panią Rak bywają całkiem znośne. Oboje cenią sobie czystsze domowe. Psychicznie są do siebie dobrze dostrojeni. Jednak seksualna prymitywność pani Rak, jej bierność, łatwo Skorpiona znudza. Pewne napięcia są mu bowiem konieczne do życia jak sól do zupy.

Za tydzień dalszy ciąg potencjalnych partnerów dla SKORPIONA



NASZE TYPY

TELEWIZJA

W majowym, 5 numerze naszego pisma, zamieściliśmy rozmowę z pochodzącym ze Śląska, a pracującym obecnie w USA reżyserem Lechem Majewskim. Przebywał on w Rybniku z okazji polskiej premiery (tak, tak!) swojego filmu „Lot świerkowej gęsi”. Niewiele osób mogło wtedy go obejrzeć w Teatrze Ziemi Rybnickiej, dobrze więc się stało, że taką okazję dała nam niedawno telewizja. Na projekcję filmu czekaliśmy z niecierpliwością, bo wiedzieliśmy, że rozgrywa się on w środowisku górników i ciekawiło nas, jak poradził sobie reżyser, a zarazem autor scenariusza z przeniesieniem realiów prawie autobiograficznej książki „Kasztanaja” na grunt amerykański. I trzeba przyznać, że górnicy amerykańscy nie różnią się prawie od kolegów po fachu z pobliskich śląskich kopalń. Główny bohater z takim samym namaszczeniem wkłada odświętny garnitur, tak samo wstydzi się zniszczonych dłoni i węglowego pyłu na powiekach. Amerykańskie realia nie mogły zmienić także ogólnej wymowy filmu, który opowiada o odwiecznym marzeniu o innym, „lepszym” świecie, o miłości która łamie uprzedzenia. Ten typowo amerykański w sposobie realizacji film zawiera wiele liryzmu i ciepła, które jak miemam, wyniósł autor z tradycji europejskiej. Czekamy na dalsze obrazy, które potwierdzą talent reżysera, który swoje marzenie na pewno ziszcil. Robi przecież filmy w „samym” Hollywood!

KSIAZKA

Po przeszło 30 latach polscy wydawcy wznowili głosną powieść Françoise Sagan „Witaj smutku”. Idę o zakład, że spora część dwudziesto- i trzydziestolatków nie zetknęła się dotąd z tą lekturą. Celowo piszę tylko o paniach, bo pewnie panów nie da się nakłonić do przeczytania tej książki, czego bym nawet nie próbowała. Do kogoż może bowiem adresować swoje bardzo osobiste wyznania osiemnastoletnia autorka poprzez jeszcze młodszą bohaterkę swojej powieści? Żyjąca dotąd samotnie z ojcem młoda dziewczyna boi się utracenia swobody i niekonwencjonalnego trybu życia ich obojga, a zagrożeniem staje się kobieta, z którą ojciec zamierza się związać. Próba jej wyeliminowania prowadzi do tragedii, która nierozdzielnie spleta się z pierwszymi doświadczeniami miłosnymi bohaterki. Pozostaje gorzki, stracone złudzenia i... smutek, z którym trzeba nauczyć się żyć.

Do dziś zadziwia głębia refleksji, na jaką było stać nastoletnią wtedy autorkę w pierwszej swojej książce, która przyniosła jej sławę.

KINO

Stowarzyszenie Umarłych Poetów

Pojawienie się w Polsce prywatnych dystrybutorów sprawiło, że filmy, które nie tak dawno miały premierę w zachodniej Europie lub w Stanach Zjednoczonych pojawiają się stosunkowo szybko i w naszych kinach. Jednym z nich jest „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” pracującego w USA Australijczyka Petera Weira, reżysera znanego nam m. in. z nastrojowego „Pikniku pod Wiszącą Skalą”. I to ten film był z pewnością inspiracją ostatniego sukcesu Weira, bo „Stowarzyszenie...” niewątpliwie takim suk-

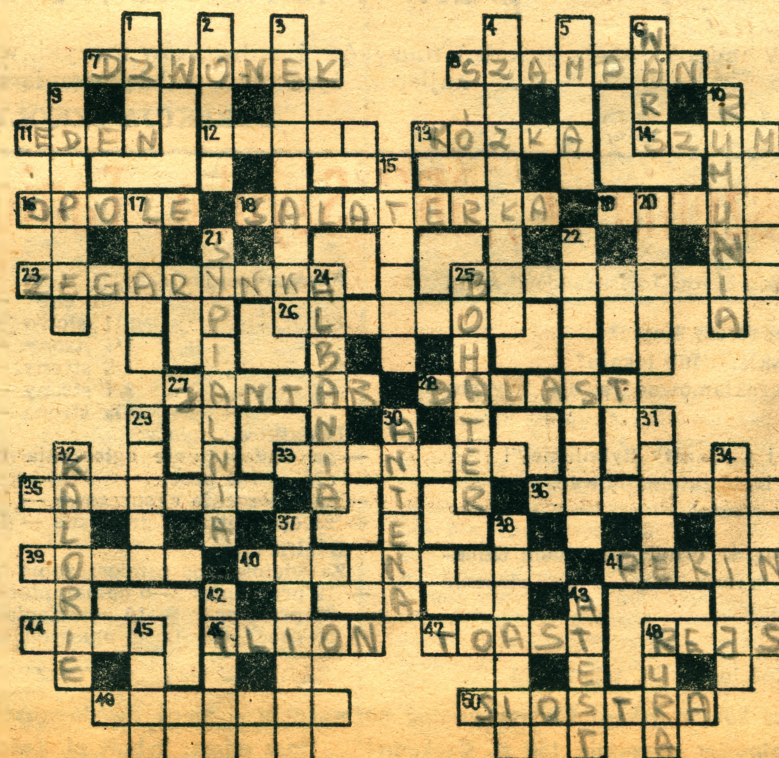
cesem jest. Reżyser opowiada o grupie chłopców z ekskluzywnej szkoły średniej na przełomie lat 50/60, którzy zauroczeni osobowością nowego nauczyciela literatury angielskiej i jego niekonwencjonalnymi metodami, reaktywują tajne sprzyśszenie miłośników poezji, którego jednym z założycieli był ich obecny pedagog. Film opowiada o konieczności wyboru własnej, indywidualnej drogi do dorosłości, potępia konformizm, mówi o odpowiedzialności i bunie, godności i wrażliwości. Przy tym nie ma w nim nachalnej dydaktyki, choć po obejrzeniu cisną się na usta słowa lekturowego autora Adama Asnyka „...po życie sięgać nowe, a nie w uwiedlonych laurów liść z uporem stroić głowę”. Film działa silnie na emocje widza, ale jakże inne są te emocje od tych wyzwalanych przez obrazy typu „Rambo”, „Super gлина”, „Robocop” i inne.

Film obejrzałam w sali zapelnionej prawie w całości wielkomięską młodzieżą i doznałam szoku. Bo obawiałam się śmiechów, niewybrednych uwag, wrzeszczy wychodzenia ze spektakularnym traskiem krzesel. Nic podobnego się nie stało! Młodzież oglądała film w skupieniu, całkowicie angażując się w akcję i, jak miemam, utożsamiając się z bohaterami. A więc nareszcie film wyzwalający w młodzieży emocje pozytywne.

W postać nauczyciela wcielił się Robin Williams, nominowany za tę rolę, bardzo słusznie zresztą, do nagrody Oscara. Ciekawostką jest fakt, że aktor ten, wspólnie z Robertem De Niro i Michaeliem Douglasem, kandyduje do roli Lecha Wałęsy w przygotowywanym w Hollywood filmie o przywódce „Solidarności”. Według mojej opinii, kandydatura znakomita.

(RÓŻ)

Krzyżówka nr 14



POZIOMO: 7. dzwoni zamiast klaskować, 8. strzela na 100 lat, 11. oaza zieleni, 12. nietoperz, 13. gdyby nie skakała, 14. długi szmer, 16. polskie San Remo, 18. głębsza od talerza, 19. przyrząd gimnastyczny, 23. szósta ośmiem, szósta ośmiem, 25. spoglądał na cztery świata strony, 26. wpada do Zatoki Meksykańskiej, 27. Anna — zginęła w katastrofie lotniczej, 28. zbędne obciążenie, 33. niosą go żenicy gospodarzowi dożynek, 35. klaser botanika, 36. zbiera a diabeł mu worek szyć, 39. my do nich też należymy, 40. z koronem na głowie, 41. stolica Chin, 41. carski dekret, 46. Troja, 47. wznoszony za zdrowie solenizanta, 48. długodystansowa wycieczka potrzelona na etapy, 49. biała to Dar morza, 50. pielęgniarka dla chorego.

PIONOWO: 1. kojarzy się z Gutenbergiem, 2. przeżywa sceniczną miłość, 3. górzysty płw. w pn.-wsch. części Azji, 4. osiedle przemysłowe w pobliżu Jaworzna, 5. Jordani stolicą, 6. Sawę miał, 9. lubiany koziołek, 10. państwo w Europie, 15. pasza dla zwierząt ze zmiecenia zboża, 17. strach, lęk, 20. termin z tresury psa, 21. pokój przeznaczony do nocnego odpoczynku, 22. składana w torebce, czeka na niepogodę, 24. ze stolicą Tirana, 25. bardzo odważny, 29. trasa specjalnie wytyczona, 30. czuła na dachu, 31. lzy dachu, 32. jeśli chcesz rzucić nadwagę to musisz się ich wyrzec, 34. z prokuratorówkim nakazem, 37. grający na basach, 38. razem z Australią, 42. patronka górników z Wieliczki, 43. świadectwo kontroli technicznej, 45. człowiek bez żadnej wartości, 48. kanalizacyjna.

HERA

Kochanej
Babci
w dniu urodzin
100 lat życia
wnuczka
Joasia Draga.



Byłej rybniczance

**Karolinie
Kempa**

urodzinowe życzenia speł-
nienia marzeń przesyłają
do Braunschweigu

Gosia, Marek i mały
Macius

Szanownym Czytelnikom

z okazji wznowienia naszej „GAZETY RYBNICKIEJ”
ciekawej lektury życzy

REDAKCJA



Szanownej Jubilatce

z okazji 80. urodzin i 50. rocznicy pracy pedagogicznej, za wieloletni trud, za skuteczne
dzielenie się wiedzą i umiłowanie muzyki

pani Marii Kowalskiej

w imieniu wielu pokoleń muzyków i miłośników muzyki, w imieniu wszystkich rybniczian
najlepsze życzenia i podziękowania składa

DYREKCJA SZKOŁY MUZYCZNEJ W RYBNIKU

Reklama i ogłoszenia w „GR” Szybko, Tanio, Skutecznie!

- ◀ Chcesz, aby jakaś wiadomość dotarła do mieszkańców ziemi rybnickiej?
- ◀ Masz ochotę korzystnie coś sprzedać czy kupić?
- ◀ Zapraszasz klientów do swojego sklepu lub lokalu?
- ◀ Nie wiesz, jak skutecznie zareklamować swoje wyroby i usługi?

NIC PROSZEGO! Skorzystaj z „Gazety Rybnickiej”!

Wystarczy do nas przyjść bądź zatelefonować.

My załatwimy resztę!

Zamieszczamy ogłoszenia i reklamę w różnych formach dzien-
nikarskich, np.: zdjęcia, grafika, wywiad itp., a na zlecenie
organizujemy całe kampanie reklamowe.

Punkty przyjmowania ogłoszeń:

- ◀ Rybnik — redakcja „GR”, ul. Kościuszki 54, tel. 288-25

Zapraszamy młodzież do współpracy kolporterskiej! Chcesz zarobić na wakacje — zgłoś się do naszej redakcji. Za każdy sprzedany
egzemplarz „Gazety Rybnickiej” kolporter otrzymuje 150 zł. Czekamy!

Szanownym Jubilatom



Państwu
**GERTRUDZIE
i FRANCISZKOWI**

BUCHCIKOM

Z okazji 65. rocznicy ślubu
najlepsze życzenia
składa

ZARZĄD MIASTA
RYBNIKA



32 całusy dla

**Joasi
Gołąbek**

w 16-te urodziny przesyłają
koleżanki z klasy Ib w IV LO
w Rybniku

URODZENIE W NIEDZIELĘ

W niedzielę 4 listopada br. w ryb-
nickim szpitalu na ulicy Zorskiej uro-
dziło się pięcioro dzieci, trzy dziew-
czynki i dwóch chłopców. Szczęśliwy-
mi matkami są: Maria Słota, Iwona
Jurek, Dorota Milewicz oraz Daria
Oleś i Aldona Cerzyńska.

